Ner 224. ROK 1840 SRODA 30 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Remigiusza Biskupa.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Znatysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozwagi
	6	27" 6''' 353	+ 8,	6·3,	94	Żaden	Pochmurno	
29	2	5, 413	+ 15,	6 4,	09	Pł Zachodni słaby	Chmury	
	10	4, 645	+ 9,	5'3,	90	„ „	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Artykuł poswięcony Felixowi Lipińskiemu po pierwszym jego koncercie danym w Krakowie 26 września 1840 r.

Kiedy zgiełk dzienny umilknie, a człowiek schyli ku ziemi trosków brzemieniem znękane czoło, w tedy muzyka czarodziejka zstępuje z nieba, budzi śmiertelnika, i z padołu płaczu wyprowadza go w górną rozkosznéj harmonii krainę. Na horyzoncie muzycznego świata tleje tysiące iskier uczuć; na jego błoniach rośnie tysiące kwiatów, których blask i woń, napawają duszę najmilszą, najsłodszą rozkoszą. Tam bogata tonami orkiestra brzmi wiecznie, a skrzypce nad nią panując, udzielają zachwycenia, jakiego tylko duch uniesiony w marzeń okolice kosztować jest zdolnym. Królami skrzypków polskich obrani razem dwaj bracia Karol i Felix Lipińscy. Ileż to ognia, ile duszy w tych szczęśliwych dzieciach Apollina! — Żelazna wytrwałość wzniosła ich trony: rozkazując z swej wysokości powagą, pewnością i razem słodyczą, wzniecają w sercach swych ziomków wdzięczność najżywszą. Usłyszał Kraków grę Felixa, i wyrzekł zdumiony. »Rozumieliśmy dotąd iż mamy jednego tylko Lipińskiego, — aż oto i drugi może mu wyrównywający; — to obraz Karola w nim się odbiła dusza brata.» — I w rzeczy saméj zaledwie młody mistrz wystąpił w szranki, zaledwie pociągiem smyczka zaczął wyprowadzać te wdzięczne tony, którymi czarodziejskiem złudzeniem w jednem mgnieniu z sali ziemiańskiéj utworzył niebieskich mieszkańców siedzibę — aliści przysypany gradem oklasków poznał zapewne iż wielkie uniesienia słuchaczy, bywają najwymowniejszą rękojmią doskonałości wielkiego artysty. Jedna nawet kobieta dla któréj tajemnice skrzypców tak obce, idąc jedynie za wrażeniem jakie jéj gra Lipińskiego sprawiła, ośmiela się poświęcić słów kilka sławie wirtuoza. Podobna do kamienia zmiękczonego na dźwięki Orfensza lecz kamień pozostał niemy, kobieta splotła wieniec z swych uczuć, i złożyła go na ofiarę artyście ziomkowi. Może już więcéj jéj ucho tak lubéj słyszeć nie będzie muzyki, lecz na każde brzmienie skrzypców, pamięć i serce powtórzą zawsze imiona braci Lipińskich.

Józefa R.

Wiadomości zagraniczne.

— *Ze Lwowa.* —

W tych dniach rozeszła się tu wieść o wybuchnieniu zaraźliwéj choroby w Tarnow-

skiem; otrzymaliśmy teraz pewną wiadomość, że chorobą tą, wybuchłą w należącej do państwa Tuszowa włości Padew, jest tak zwana czarna krosta *(Pustula maligna)*. Takowa była zwyczajnym skutkiem nieprzezornego obchodzenia się z bydłem chorem na zapalenie śledziony, które jadem swoim ludzi także dotknęło. Z 10ciu osób, które na chorobę tę zapadły, 2 wyzdrowiało, 3 umarło, a 5 pozostało jeszcze w kuracyi. Jednakże tém prędzéj zupełnego ustania téj choroby spodziewać się należy, ileże w sam czas użyto wszelkich odpowiednich zamiarowi tak lekarskich jako też policyjnych ostrożności.

— *Paryż* 13 *Września*. —

Jeden z tutejszych dzienników mówi z powodu artykułu *Monitora* w przedmiocie obwarowania Paryża co następuje: Dziennik urzędowy wczorajszéj daty donosi o postanowieniu obwarowania Paryża, ale mniemano, że nie zaraz potém ogłoszone będzie postanowienie królewskie, otwierające kredyt 100 milionów fraków na te ogromne roboty. Gabinet bezwątpienia obawia się, że może być oskarżonym, iż w tak ważnéj sprawie nie radził się izb i czuje, że może w takim razie przyjąć odpowiedzialność na siebie, jeśli zaraz potém zwołają izby dla zatwierdzenia stosownych kredytów. Dziś mówią, że postanowienie królewskie jest już podpisane, ale ogłoszone będzie dopiero razem z zwołaniem izb. Ogłoszenie tego ostatniego zależeć będzie od bliskich doniesień, których oczekują z wschodu.—Wiadomość o postanowieniu obwarowania Paryża, rozmaite obudziła zdania w mieszkańcach Paryża. Z jednéj strony uważają potrzebę obwarownia miasta, wspomniawszy o wypadkach 1814 i 1815 roku. Ale z drugiéj strony obawiają się, że rząd na nowo zamyśla uzbroić się przeciw ludowi, jak to było w planie, kiedy projektowano system oddzielnych warowni. Zapewnie dla uspokojenia umysłów w ogłoszeniu urzędowém dodano uwagę, że fortyfikacye wszystkie daléj będą niż Vincennes. W ogóle dziwią, się tu, że wkrótce zaczynać mają obwarowanie Paryża, kiedy tymczasem admirał Dupotet powołany do dowodzenia flotą francuzką na wschodzie, która naturalnie prędzéj coś będzie miała do czynienia, dotychczas spokojnie siedzi w swojéj posiadłości Montrepos.

Courier français dodaje do szczegółów zamieszczonych w *Monitorze* jeszcze następujące wiadomości. Zewnętrzne twierdze wybudowane będą w sposób zupełnie regularny. St. Denis także będzie obwarowane. Charanton mieć będzie trwałe fortyfikacye, dla zabezpieczenia posiadania obu brzegów. Na górze Valerien będzie wzniesioną cytadella, do zachowywania prochu i amunicyi. Zewnętrznych twierdz będzie ośmnaście do dwudziestu. Główne przejścia przez Sekwane, równie powyżéj jak i poniżéj Paryża, będą także obwarowane. Rząd postanowił prowadzić te roboty z największą gorliwością. Wzniesienie warowi rozpocznie się na wszystkich punktach, skoro tylko grunta zostaną zajęte. Pod Paryżem założony będzie obóz na 30,000 ludzi, którzy podług potrzeby robót rozdzieleni będą w różnych punktach. Plan fortyfikacyi przyjęty przez rząd, obliczony jest na to, żeby Paryż stał się niepodobnym do zdobycia. Tym sposobem mieszkańcy stolicy zabezpieczeni będą zupełnie przeciw wszelkiemu napadowi z zewnątrz. Publiczne pomniki, bogactwa przemysłu, składy handlu i wszelka prywatna własność, obronione będą od katastrof, jakie wojna za sobą pociąga. Paryż nie będzie mógł być bombardowanym, *Courier français* i *Constitutionnel* twierdzą, że Paryż te mieć będzie korzyści z otoczenia go marem, jakie ma Anglia przez to, że jest morzem oblaną. Ogromne wydatki na to przedsięwzięcie, które teraz już na 100 milionów obliczają i które poźniej znacznie się jeszcze mogą powiększyć, nie są w cale przedmiotem uwag dzienników ministeryalnych.

Dziś z rana o godzinie drugiéj zebrała się rada ministrów w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Prawie wszycy oficerowie czterech mocarstw, którzy się znajdowali w Paryżu, wyjechali w początku b. m. wracając do swoich pułków.

Dziennik *Univers* zawiera doniesienie z Rzymu, iż tamże otrzymano wiadomość z wschodu, że korpus angielsko-turecki liczący 10,000 ludzi, chciał wylądować na brzegach syryjskich, że flota francuzka opierała się temu.

— *Konstantynopol* 2 *Września*. —

Otrzymaliśmy tu z Alexandryi pod datą 26 z. m. doniesienie, że po upływie pierwszego dziesięciodniowego terminu, wyznaczonego paszy przez mocarstwa, pełnomocnik turecki Rifaat Bej, w towarzystwie konsulów jeneralnych czterech mocarstw, udał się do Mehmeda Ali, aby usłyszeć stanowczą jego odpowiedź, na podane mu w imieniu porty wnioski. Ta odpowiedź objawiła, że Meh-

med Ali kategorycznie wzbrania się przyjąć przedstawione mu warunki.

Kommodor angielski Napier podług otrzymanych tu doniesień miał zatrzymać pod Beirut trzy egipskie okręty z zapasami wojennemi i działami; podług wiadomości inną drogą otrzymanych okręty te po zabraniu z nich ładunków zostały napowrót wypuszczone.

Niespokojności w Serbii zostały uspokojone; kilku naczelników skazano na wygnanie, inne zaś osoby mające udział mają być oddanemi pod sąd i po przekonaniu o winie będą oddalone z służby rządowéj bez żadnych dalszych skutków.

— *Alexandrya* 26 *Sierpnia.* —

Boghos Bej przesłał konsulowi jeneralnemu angielskiemu objawienie, iż przywrócone zostało dawniejsze postanowienie dozwalające okrętom kupieckim obcych narodów tylko w nowym czyli wschodnim porcie stawać, które zaś dla zabrania ładunków potrzebowałyby wpłynąć do starego portu, mają uledz rewizyi czy nie mają na pokładzie prochu lub innych zapalnych materyi.

Rozmaitości.

— *Ze Lwowa.* Przed lat 32, żołnierz żonaty, z Galicyi, stojąc w Austryi z swym pułkiem, zostawił w 7mym roku syna swego w instytucie wojskowym, a sam odszedł z wojskiem do innéj prowincyi, i wysłużywszy lata, osiadł na gruncie włościańskim w Manajowie (obwodzie Złoczowskim), przez 26 lat nie mając żadnéj wiadomości o dziecku swojem. Syn jego przez zdatność i dobra prowadzenie się, przechodząc wszystkie stopnie wojskowe, został oficerem i professorem w wojskowéj akademii neustadzkiéj. Roku 1834 będąc jeszcze feldweblem, dochodził urzędownie stosunków familijnych, a dowiedziawszy się, że ma rodziców w Manajowie, pisywał do nich najczulsze listy, i zasilał ich hojnie pieniędzmi. Roku 1838 umarła mu matka; całe więc uczucie jego zwróciło się do ojca: cieszył go listami po stracie żony, i wspierał pieniędzmi; r. 1840 przysłał mu zł. 200, a dnia 30 sierpnia r. b. przyjechał sam o 123 mil do Manajowa, chcąc wziąść ojca swojego z sobą i zapewnić mu wygodne i spokojne życie. Manajów i cała okolica jest właśnie świadkiem czuléj sceny miłości synowskiéj: świadkiem jak stęsknione serce cnotliwego syna, przez 32 lat nie widząc ojca rozpływa się w uczuciach gorącéj miłości i świętego dla ojca uszanowania. Jak kapłan przed Bóstwem czcią przejęty, tak on przed ojcem swoim klęka, całuje po nogach i rękach, i wszelki czas poświęca na uszczęśliwienie ojca, na sprawienie mu ukontentowania w sposobie najtkliwszym, na jakie tylko serce czułe zdobyć się może. Ofiarowano mu mieszkanie we dworze, podziękował najuprzejmiéj, ażeby się z ojcem nie rozłączać, w którego chatce mieszka. Całą familię po różnych wsiach zamieszkałą odwiedził i pieniędzmi zaopatrzył, nie wstydząc się chodzić po chatkach, w których krewni jego mieszkają. Obywatele tych okolic, wysokim szacunkiem dla tak cnotliwego Officera przejęci, okazują mu największe uszanowanie, odwiedzają go w chatce ojcowskiéj, zapraszają wraz z ojcem do siebie, i z największą czcią przyjmują. Gdy ojciec na starość, stosunków nawykłego życia, wsi i rodziny swojéj opuścić nie chce, stara się syn o to, aby uwolnić od wojska brata, mającego jeszcze przez lat 2 służyć, osadzić go na gruncie ojcowskim, a ojca przy nim zostawić, by przy zasiłkach pieniężnych, spokojnie i bez troski pędził resztę dni życia swego. Dnia 10go września był w interesie ojca w Złoczowie, gdzie go wraz z ojcem jak najuprzejmiéj przyjęto. Chodził z ojcem po mieście, i dziwnie wydało się mieszkańcom Złoczowa, że jakiś oficer prowadzi się z chłopem w siermiędze; ale gdy dowiedziano się, że to był syn z ojcem, którzy się 32 lat nie widzieli, zadziwienie zamieniło się w powszechny szacunek i rozrzewienie, które słodkie łzy wszystkim wyciskało. Błogosławione dzieci od Boga i ludzi, dające wzór takiéj miłości synowskiéj.

— W Maybole w Anglii, wiatr zerwał gniazdo jaskółek, w którém znajdowało się 6 pisklątek. 5 znaleziono na ulicy, tu włożono je w drewnianą miskę i zaniesiono na poddasze, gdzie okno było otwarte. Niezadługo przyleciały stare jaskółki i zamieniły miskę w gniazdo. W godzinę późniéj znaleziono i 6te pisklątko na murawie za domem otoczone przez gromadę jaskółek, które dziobkami broniły go od czyhającéj kotki. Ta uciekła, potém z 6 starych jaskółek z trudnością uniosło młode do nowego gniazda.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do 30 Września.

Stanowski Józef, Przyrembska Łucya hr., Małachowski Henryk hr., Małachowska Helena hr., Wurster Karol, z Polski; — Turzański Józef, Holland Jerzy ob., Bagge ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Pionczkowski Paweł ob., Wałowski Alfons, Bukowski Stefan ob., Orłowski Władysław ob., do Polski; — Hochberg ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5208.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Mateuszu Neumanie, półkowniku byłych wojsk polskich w r. 1831 na d. pierwszym września w Krzeszowicach zmarłego, aby w terminie trzech miesięcy z stosownemi dowodami zgłosili się do Trybunału po odebranie z depozytu sądowego obligów trzech na summy 6,000, 3,000 i 322 złp. 25 gr. wystawionych, do spadku powyżej rzeczonego należących, po upłynieniu powyższego terminu skarb publiczny wprowadzony będzie w posiadanie spadku po Mateuszu Neuman, jako bezdziedzicznego.

Kraków d. 18 września 1840 r.

Sędzia Prezydujący DUDREWICZ.

(2r.) Z. Sekr. Tryb, *Brzeziński.*

Z mocy polecenia Trybunału I. Instyancyi M. W. K. i jego Okręgu dnia 22 września 1840 r. do L. 5532 rozpocznie się w dniu 5 października r. b. o godzinie 9 rannéj w kamienicy przy ulicy Kanonnéj pod L. 170 licytacya ruchomości, jako to: kosztowności, mebli, porcellany, szkła, obrazów, garderoby męzkiéj, pościeli, bielizny, książek, pojazdów, po niegdy ś. p. X. Janie Stanisławie dwojga imion Przybylskim pozostałych.

Kraków dnia 28 września 1840 r.

(1r.) A. *Małakiewicz* Not. Publ.

LOTERYA KRAJOWA.

W 909 ciągnieniu dnia 30 Września 1840 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

37. — 63. — 87. — 44. — 40.

Przyszłe ciągnienie 910 przypada dnia 7 Października 1840 r.

Doniesienia prywatne.

Wydzierżawienie propinacyi Tarnowskiéj (w Galicyi) *przez licytacyę*

w dniu 20 października 1840 o godzinie 9 przed południem odbywać się będzie. Termin dnia 1 października 1840 ustanowiony i w Gazecie N. 208, 210 i 213 obwieszczony wskutek żądania kilku obywateli właśnie w tym czasie na sejmie we Lwowie być mających, i dla téj przyczyny na licytacyę przybydź nie mogących, zmienionym zostaje; z resztą żadna w wydzierżawieniu nie zachodzi odmiana, jak było w obwieszczeniach poprzednich.

(2r.)



Kamienica przechodnia oa planty, przy ulicy Sławkowskiéj pod Numerem 423 jest z wolnéj ręki do sprzedania, bliższa wiadomość w Kantorze *Gazety Krakowskiéj.*



Konsens

na Billard, Kawe, Poncz, i Herbatę jest do wydzierżawienia, bliższa wiadomość w Kantorze *Gazety Krakowskiéj.*

Niżéj podpisany malarz portretów i historycznych obrazów ma, honor donieść prześwietnéj publiczności, iż przybywszy tu wykonać zamówione portrety, i ofiarując prócz tego usługi swe potrzebującym osobom, mieszkam w rynku miasta pod N. 457.

(1r.) *Lampi.*